Wydanie poranne.
Nr. 239. Czwartek 10 września 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Nowe walki pod Lwowem.

Oblężenie Antwerpii.

Cesarz do Legionów.

Nowa bitwa pod Lwowem.

Wiedeń, 10 września.

Biuro korespondencyjne donosi:

W okolicy (im Raume) Lwowa rozpoczęła się nowa bitwa.

Zastępca szefa sztabu generalnego: *von Höfer*, generał-major.

Stosunki w armii serbskiej.

Co opowiadają jeńcy.

Budapeszt, 10 września.

Wczoraj przejeżdżało przez Budapeszt około **5000** jeńców serbskich armii Timoku. Mają oni być internowani w Granie. Jeńcy opowiadają o **strasznych stosunkach w armii serbskiej**. Twierdzą, że zaprowiantowanie jest **bardzo złe**, żołnierze całymi dniami nie otrzymują nic innego jak **suchy chleb** i wiele cierpią wskutek braków. Także wypłata żołdu jest bardzo **nieregularna**. Właściwie tylko pułki liniowe otrzymały wypłaty; rezerwy i pospolite ruszenie nie otrzymały **żadnego żołdu**. Panuje także niezadowolenie z tego powodu, że w tak krótkim czasie prowadzi się już trzecią wojnę. Wypadki **buntu i nieposłuszeństwa są bardzo liczne**. Odporność żołnierzy tak zmalała, że łatwo się poddają.

Walki o Antwerpię.

Paryż, (przez Rzym) 10 września.

Z Ostendy donoszą pod datą 7 b. m.

Niemcy ruszyli naprzód wczoraj na północny zachód od Brukseli między Gandawą a Antwerpią. Wszystkie połączenia między temi dwoma miastami **są przerwane**. Koło Oerdegen w pobliżu Wetteren przyszło wczoraj **do starcia**. Wojska belgijskie musiały się **cofnąć** przed silniejszym nieprzyjacielem. Major Conninck poległ.

Pochwała za bitwę pod Kraśnikiem.

Wiedeń, 9 września.

Arcyksiążę F r y d e r y k wysłał do komendanta V preszburskiego korpusu, zbrojmistrza P u h a l l o po zwycięstwie pod Kraśnikiem następujący telegram:

„Bardzo ucieszony z powodu skutecznej akcyi mego ukochanego V-go korpusu, zasyłam najlepsze życzenia na przyszłość jako długoletni komendant“.

Zatonięcie dwóch parowców.

Londyn, 10 września.

Dwa parowce natrafiły na morzu Północnem na miny i **zatonęły**. Są to parowce „Imperialist“ i „Revigo“.

Cesarz do Legionów.

Wiedeń, 10 września.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą **urzędowo**:

Generał major Rajmund B a c z y ń s k i wystosował do generalnej adjutantury cesarza następujący telegram:

„Proszę Waszą Ekscelencyę pozwolić nam złożyć u stóp tronu wyrazy najgłębszego przywiązania i bezgranicznego oddania się pierwszego polskiego Legionu, który powstał dzięki najwyższej łasce, doznał patryotycznego poparcia **ze strony narodu**, a wczoraj w Krakowie i właśnie w Kielcach został zaprzysiężony. *Baczyński* generał major.

Na ten telegram nadeszła następująca odpowiedź:

Wiedeń 7 września. Jego Cesarska Mość dziękuje najserdeczniej Jaśnie Wielmożnemu Panu i członkom pierwszego Legionu polskiego za manifestacyę przywiązania do monarchy z okazyi wczorajszego zaprzysiężenia i raczył wyrazić swoje najgoretsze i najserdeczniejsze życzenia, by **Legion okrył się sławą** i działał skutecznie. Z najwyższego polecenia generał adjutant hr. *Paar*.

Udział Japonii w wojnie.

Frankfurt, 10 września.

„Franfurter Ztg.“ donosi, że paryskie pismo „Information“, omawiając **sytuacyę finansową Japonii**, wyraża przekonanie, że **Japonia ograniczy się tylko do operacyi morskich** i nie weźmie udziału w operacyach lądowych.

Anglia w Egipcie.

Konstantynopol, 10 września.

Dzienniki dowiadują się, że Anglicy w ostatnich dniach z wielką **nieufnością** odnoszą się do ludności w Egipcie. **Wojska egipskie zostały rozbrojone.**

Walka jeńców rosyjskich.

Razem ukradli.

Wrocław, 10 września.

„Schlesische Korr.“ donosi z Trzechgór (Trzygóry, Striegau):

Jeńcy rosyjscy rozpoczęli między sobą spór, przy którym użyli **nożów**. Przyczyną sporu było, że jeden Rosyanin zarzucił drugiemu **obrabowanie kasy pułkowej**. Zarządzone śledztwo wykazało, że jeden Rosyanin posiada **10.000 rubli**, których przed wojną nie miał. Także inni jeńcy rozporządzali **znacznemi sumami**, których przed wojną nie mieli.

Co robią Włochy.

Rzym, 10 września.

Agencya Stefaniego upoważnioną jest do oświadczenia, że wiadomość dziennika „Gazette de Lausanne“, jakoby na kolejach **wstrzymano ruch towarowy** i ograniczono ruch osobowy, jest **pozbawiona podstawy**.

Z armii francuskiej.

Berlin, 10 września.

Znany francuski pisarz wojskowy generał M a i t r o t pisze w „Echo de Paris“, że podczas wycieczki sztabu generalnego do granicy belgijskiej w kwietniu b. r. większość oficerów żądała **silnego obwarowania** kilku punktów. Ówczesny minister wojny **sprzeciwił się** temu, ponieważ — jak twierdził — parlament nie przyzna na to potrzebnych kredytów.

Dzienniki wyrażają zdanie, że operacye na granicy północnej wezmą teraz pomyślny obrót, ponieważ energiczny generał P a u objął tam komendę.

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

Przygotowania w Paryżu.

Berlin, 10 września.

Dzienniki szwajcarskie donoszą z Paryża: Różnym ministeryom przyznano kredyt w wysokości **922 milionów** franków. Na wypadek przerwania drutu telegraficznego przygotowują stacye telegrafu bez drutu, pocztę gołębią i automobile. Ma być utworzony trzeci pułk **legii cudzoziemskiej**, w skład którego wejdą **Słowianie** i Włosi.

Opróżnienie Boulogne.

Berlin, 10 września.

Z Londynu donoszą przez Holandyę: „Times" donosi, że port Boulogne uznany został za miasto otwarte. Prefekt wezwał mieszkańców, aby nie uciekli, gdy Niemcy się zjawią.

Klęski Anglików.

Berlin, 10 września.

Z Londynu donoszą przez Holandyę: Sprawozdawca „Daily Chronicle" donosi z Rouen szczegóły, które opowiadali mu żołnierze angielscy o bitwie pod St. Quentin. Żołnierze opowiadają, że jeden pułk odniósł **ogromne straty**. Baterya artyleryi Nr. 124 została prawie zupełnie **zniszczoną**. Komenderujący nią major wydał rozkaz, aby pozostali przy życiu kanonierzy zepsuli armaty i żeby uciekli. W tej chwili major **zginął**, a za nim kapitan.

Obawa przed „Zeppelinami" w Londynie.

Berlin, 10 września.

Z Londynu donoszą przez Holandyę: „Times" donosi, że marynarka angielska otrzymała rozkaz brać udział **w odpieraniu ataków pochodzących z powietrza**. Na wschodnich wybrzeżach Anglii (t. j. od strony Niemiec) patrolują hydroplany; w nocy wybrzeże oświetlone jest reflektorami. **Na dachach** budynków rządowych ustawiono armaty.

Nadzieje Rosyi.

Berlin, 10 września.

„Vossische Ztg." donosi, że rosyjskie władze wojskowe w prowincyach nadbałtyckich za rekwizycye wydają kwity z napisem: „Płatne z odszkodowania wojennego, które zapłacą Niemcy".

Bułgarya przeciw Rosyi.

Sofia, 10 września.

Wybitny literat Wasyl Angelow pisze w „Kambanie": Interes Bułgaryi wymaga, by **Rosya została zniszczona**. Po silnej Rosyi możemy się spodziewać tylko wszystkiego złego. Zwycięstwo Rosyi byłoby dla nas **prawdziwą klęską narodową**.

Pisma tureckie.

Konstantynopol, 10 września.

Kilka dzienników tureckich omawia nowy pakt zawarty między Anglią, Francyą i Rosyą i upatruje w nim **dowód słabości i rozpaczy**.

(Rozchodzi się o umowę, że te trzy państwa tylko wspólnie zawrą pokój).

Kronika wojenna.

Wiedeń. Dwaj oficerowie-lotnicy: nadporucznik Flassig i porucznik Wohl znaleźli na północnym terenie wojny **śmierć bohaterską** przy spełnianiu swego obowiązku lotniczego. Flassig trzy dni temu awansował na nadporucznika.

Londyn. „Times" pisze: Ciągły napływ do Anglii francuskich i belgijskich uciekinierów, z których wielu jest zupełnych biedaków, staje się **poważnym problemem**.

Poczdam. Ks. Fryderyk Leopold pruski otrzymał order żelaznego krzyża I. i II. klasy.

Berlin. Cesarz nadał generałowi-pułkownikowi Hindenburgowi order „pour le merité".

* * *

Komunikat Wydziału krajowego.

Krynica, 10 września.

W następstwie zarządzeń spowodowanych **obroną stolicy naszego kraju**, Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem postanowił w celu utrzymania toku urzędowania przenieść swą siedzibę urzędową do Krynicy. Niniejsze zarządzenie podajemy do publicznej wiadomości z uwagą, iż we wszystkich sprawach należących do zakresu działania Wydziału kraj. odnosić się należy **do Krynicy**. O niniejszem zarządzeniu mają Wydziały powiatowe zawiadomić bezzwłocznie wszystkie gminy w swoim powiecie; inne władze i instytucye autonomiczne jakoteż władze rządowe zostają równocześnie o zmianie siedziby Wydziału kraj. zawiadomione. Z Rady Wydziału krajowego: Marszałek krajowy: *Niezabitowski*, członek Wydziału kraj.: *M. Onyszkiewicz* m.

Otwarcie kanału panamskiego.

Nowy Jork, 10 września.

Kanał panamski został otwarty dla ruchu.

Jak Moskale zajęli Lwów.

Wiedeńska „Reichspost" podaje następujący opis walk i wkroczenia Moskali do Lwowa:

Stosownie do planu operacyjnego armia austryacka opróżniła Lwów, a przedtem opuściła usypane naokoło miasta szańce ziemne. Było to — co trzeba jeszcze raz zaznaczyć — **nie** następstwem konieczności, ale następstwem z góry ułożonego postanowienia, aby miasta nie wystawiać na niebezpieczeństwo bombardowania. Opróżnienie Lwowa nastąpiło w największym porządku, a Moskale tak byli osłabieni, że nie śmieli odwrotowi przeszkadzać.

Dnia 30 sierpnia, gdy wojska austryackie opuściły pozycye między Mikołajowem a Lwowem, nie przyszło na tej części linii bojowej do znaczniejszych walk. Moskale po kilkudniowych walkach byli tak **osłabieni**, że musieli zająć się uporządkowaniem wojsk, uzupełnieniem amunicyi i aprowizacyi i wobec tego ograniczali się do zabezpieczenia swoich pozycyj, do wysuwania mniejszych oddziałów wojsk i do okolicznościowego ostrzeliwania naszych pozycyj. Ostrzeliwanie to było przeważnie bezskuteczne.

W dniu 3 b. m., po trzydniowej przerwie, rozpoczęli silniejsze ostrzeliwanie szańców około Lwowa, w mniemaniu, że są jeszcze zajęte przez nasze wojska, podczas gdy opróżnienie tych szańców dokonało się już przed trzema dniami. Ogień rosyjski zwracał się na pozycye puste. Zajęcie Lwowa przeprowadzili Rosyanie **z pewnem wahaniem się i widoczną ostrożnością**, z czego wynika, że obawiali się wpaść w pułapkę.

Lwów mógłby być utrzymany tylko **za cenę zupełnego zniszczenia**. Wartości obronnej nie posiada, zatem zajęcie Lwowa **nie** jest sukcesem nieprzyjaciela. Opróżnienie nastąpiło ze względów humanitarnych, aby **nie narażać miasta na ostrzeliwanie i zburzenie** i ze względów operacyjnych, których na razie wyjaśniać nie można.

Przez opuszczenie Lwowa dokonało się w dniu 30 rozpoczęte stopniowe odsunięcie się od nieprzyjaciela, wobec czego należy uważać za prawdopodobne, że od tego dnia na zachód od Lwowa **nie wywiązały się nowe większe walki**. Także na terenie operacyj armii generała Auffenberga przez kilka dni panował względny spokój. **Pod Lublinem armia generała Dankla ponownie rozpoczęła gwałtowną walkę**, która niezawodnie skończy się zdobyciem tego ważnego, silnie ufortyfikowanego i rozpaczliwie bronionego miasta. Poza tem obie strony przygotowują się **do nowej walki na całej linii**, prawdopodobnie już **rozstrzygającej**.

Naczelny Komitet Narodowy.

Prowiantura Legionu zachodniego

komunikuje:

Otrzymano jako dar od p. Podlewskiego skrzynię jabłek, 150 jaj, sery, masło itd., które złożyli włościanie wsi Głęboka, poczta Kocmyrzów: Sańka Jan, Kapelanka, Wójcik Franciszek, Łogowski Jan, Sańka Franciszek, Klamra, Sajka, Łagowska, Baran, Walczak, Wójcikowa Jadwiga, Bielawa Katarzyna.

Na Skarb Wojenny Legionów.

Komitet dla sprowadzenia do kraju zwłok Juliusza Słowackiego przekazał cały fundusz na ten cel zebrany w kwocie koron 4500 na Skarb Wojenny Legionów polskich.

KRONIKA.

Czwartek 10 września.

Nowiny krakowskie.

Następny numer „Naprzodu" wyjdzie **dziś o godz. 6 wieczór.**

Transport rannych przez Kraków do Węgier, Austryi i Czech, odbywa się codziennie z pod Lublina, Tomaszowa i Rawy Ruskiej. Wczoraj po południu przyjechał specyalny pociąg z Rawy Ruskiej, przywożąc większą ilość rannych, którzy brali w okolicy Rawy Ruskiej udział w potyczkach. Byli to przeważnie Węgrzy z 20 pułku honwedów. Pułk ten od 10 dni brał udział w zwycięskich walkach na terenie Królestwa i Galicyi. Ranni byli w jak najlepszem usposobieniu i przedstawili w najpomyślniejszem świetle położenie naszego wojska. Wczoraj rano przyjechało z okolic Tomaszowa około 100 rannych rosyjskich żołnierzy z 27 pułku piechoty z Niżnego Nowogrodu. Byli tam Rosyanie, Polacy, Żydzi i Tatarzy. Wśród nich było kilkunastu ciężko rannych. Rosyanie, uciekając przed atakiem naszych wojsk, zostawili ich na pastwę losu na polu. Dopiero nasi sanitaryusze zaopiekowali się opuszczonymi żołnierzami. Odjechali oni do Budapesztu.

Bank krajowy przeniósł tymczasowo siedzibę swoją ze Lwowa do Nowego Sącza, gdzie w całej pełni urzęduje.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Dziś, we czwartek, po raz pierwszy w tym sezonie „Legion" Wyspiańskiego. Na sobotę i niedzielę w przygotowaniu komedya Engla „Samarytanka" z p. Kamińską w roli tytułowej. Ta komedya głośnego pisarza zjednała sobie na wszystkich scenach stołecznych wielki sukces, dzięki swej oryginalnej treści. W niedzielę po południu po raz drugi „Kościuszko pod Racławicami".

Z teatru ludowego donoszą nam: Niezwykłe powodzenie, jakie zdobyła sobie sztuka Stefana Turskiego „Pod znakiem Strzelca" na dwóch pierwszych przedstawieniach, spowodowało dyrekcyę do pozostawienia jej w repertuarze na dni następne: czwartek, piątek, sobotę i niedzielę wieczorem. Nie ulega wątpliwości, że sztuka, poruszająca temat tak aktualny, dłuższy czas cieszyć się będzie temsamem powodzeniem, jak pierwsze jej przedstawienia.

Kwestya polska w prasie zagranicznej.

„Fränkischer Courier (Norymberga) z 28 sierpnia 1914 zamieszcza informacye o nastroju politycznym Polaków w Austryi i Królestwie, zaczerpnięte z komunikatu biura prasowego polskiego w Rapperswylu.

„Hannoverscher Courier" z 28 sierpnia konstatuje z zadowoleniem, że usposobienie Polaków skłania się obecnie **raczej ku Niemcom, niż ku Rosyi**. Rząd pruski ze swojej strony stara się swą życzliwość okazać; dowodem mianowanie biskupa Likowskiego.

„Il Piccolo" z Tryestu z 28 sierpnia podnosi **z uznaniem** fakt utworzenia Legionów polskich.

„Manchester Guardien" na podstawie interwiewu z członkami kolonii polskiej w Paryżu stwierdza, że **niema mowy o pogodzeniu się Królestwa z carem**. Polska nic nie zyska w razie zwycięstwa Rosyi, raczej wszystko stracić może.

„Der Tag" berliński z 29 sierpnia ogłasza obszerny artykuł posła do parlamentu niemieckiego, znanego przywódcy centrum Erzbergera. W naiwny nieco, ale **życzliwy dla Polaków** sposób omawia stosunki Królestwa pod panowaniem rosyjskiem. Przypomina prześladowania i system szpiegowski. Przedstawia przyczyny analfabetyzmu Polaków w Królestwie, z których główną jest prześladowanie szkół z językiem wykładowym polskim. Z uznaniem podnosi gotowość Poznańczyków do świadczeń wojennych na rzecz Niemiec.

Stan zdrowotny Legionistów w okupowanej części Królestwa.

Z powodu wiadomości rozsiewanych z Kielc w dniu 4 b. m., jakoby tam grasowała pomiędzy Legionistami dyzenterya, wydelegował oddział sanitarny departamentu wojskowego N. K. N. p. dra Staszewskiego do Kielc, aby zbadać sprawę na miejscu. Projektował wyjazd p. generał B a c z y ń s k i w celu zaprzysiężenia Legionistów w Kielcach, więc uzyskaliśmy tegoż zezwolenie, aby nasz delegat wybrał się wspólnie z p. generałem. Dr Staszewski badał stosunki w Miechowie, Jędrzejowie i Kielcach. Wiadomości, które przywiózł w dniu 6 b. m., nie mogły być wyczerpujące, bo generał nie zatrzymywał się dłużej w drodze; w każdym razie wystarczyły one, aby wyrobić sobie pojęcie o stosunkach zdrowotnych w Legionach i szpitalach miechowskim, jędrzejowskim i kieleckim.

Miechów. 80 ludzi załogi Legionistów. Istnieje szpital na 20 łóżek, w tym szpitalu leżą dwaj Legioniści, chorzy na dyzenteryę, jeden na tyfus brzuszny. Chorzy na choroby zakaźne leżą w przechodnich pokojach. Ustęp znajduje się obok kuchni. Dół kloaczny 40 kroków od studni. Desynfekcyę przeprowadza się formaliną, co jest zupełnie niewystarczające. Wodę mają pić przegotowaną. Szpitalem kieruje medyk III. roku p. Ż u ł a w s k i.

Jędrzejów. 200 ludzi załogi Legionistów. Dwa szpitale: 1 etapowy, a 1 zakaźny. Szpital etapowy na 30 łóżek mieści się w budynku 1-piętrowym, kierownikiem jest p. dr D e n e l. W zakaźnym, również przez dra Denela prowadzonym i mieszczącym się w osobnym domu, jest 27 łóżek, z tych zajętych były 4. Trzech chorych było na dyzenteryę, z tych chorych 2 było Legionistów, a jeden żołnierz austryacki, chorzy już od dwóch tygodni. Ustęp w szpitalu z dołem kloacznym; dół kloaczny 20—30 kroków od studni, drugi wychodek dla służby na podwórzu w temsamem oddaleniu od studni.

Kielce. Duża załoga Legionistów. Istnieją dwa szpitale: jeden miejski, drugi Legionistów. Ten szpital Legionistów ma 23 łóżek, wszystkie zajęte były przez chorych na dyzenteryę, w dobudówce świeżo urządzonej jest jeszcze 10 łóżek pustych. Szpitalem kieruje dr R u p p e r t. Obecnie urządza się lazaret polowy na 34 łóżek. Oprócz tego wysłać miano z Kielc w czasie od 26 sierpnia do 5 b. m. 20 chorych na dyzenteryę do Krakowa. Legioniści mieszczą się w 6-ciu kwaterach, we wszystkich tych kwaterach zdarzały się przypadki dyzenteryi. Wszystkie kwatery z wyjątkiem jednej mieszczą się w stodołach.

Dr S t a s z e w s k i był tylko w 2 kwaterach w mieście, w dawnym budynku rządowym, gdzie stosunki sanitarne były znośne. Ustęp nad dołem kloacznym, studnia po drugiej stronie ulicy na podwórzu; woda zużyta z pod studni rozlewa się po całym podwórzu. W kwaterach mieszczących się w stodołach niema żadnych ustępów i otoczenie całe jest zanieczyszczone. Tam gdzie w mieściu są doły kloaczne, to są one przepełnione, oddawna niewypróżniane.

Z tych szczegółów widać, że stosunki sanitarne są **wielce wadliwe** i że należy energicznie złemu zapobiedz. Bawi obecnie w Krakowie dr S e i d l z Jędrzejowa, Legionista, jutro powraca do domu, otrzymał wszelkie wskazówki, jak się ma złemu zaradzić.

Przed dwoma tygodniami wysłał oddział sanitarny 50 porcyj surowicy przeciw dyzenteryi do Jędrzejowa, obecnie wysyła jeszcze większą ilość przez dra Seidla.

Oddział sanitarny wypracował przepisy sanitarne, które przedłoży departamentowi wojskowemu N. K. N. do druku.

7 września 1914. *Dr Janiszewski.*

Polacy w wojsku rosyjskiem.

Tow. W. D ü w e l l, wojenny sprawozdawca niemieckich pism socyalistycznych, pisze do jednego z numerów „Vorwärts'u":

„Idziecie na manewry", — tak powiedziano w Rosyi polskim pułkom. Polacy **nie chcą strzelać**, wolą iść do niewoli, — tak zapewniali mnie ci, którzy stali w linii czołowej. Polacy także to potwierdzają. Polskich żołnierzy podobno k o z a c y p ę d z ą n a p r z ó d; za polskimi pułkami mają jechać kozacy i **popędzać nahajami**. Dotychczas podobne opowiadania przyjmowałem z wielkim sceptycyzmem. Obecnie jednak sam zaczynam wierzyć w to, że przynajmniej znaczna część Polaków z Rosyi chętnie by walczyła po stronie niemieckiej. Za cara idą do walki bez wszelkiego entuzyazmu — to w każdym razie. Odwiedzałem jeńców i przekonałem się, że mam racyę. Siostra miłosierdzia wskazała mi pewnego rannego Polaka, mówiącego po niemiecku.

— Mówi pan po niemiecku?

— Trochę.

— Czy dobrze panu tu?

— Pewnie! (ze śmiechem) Cobym miał t a m do roboty?!

— Skąd pan jesteś?

— Z Warszawy.

— Chętnie poszedłeś pan na wojnę?

— Nie, P o l a k o m n i e p o w i e d z i a n o, ż e n a w o j n ę i d z i e m y; **powiedziano, że na manewry!** Gdy przyśliśmy na granicę, dowiedzieliśmy się, że jest wojna. Oficer powiedział nam: „Za tydzień będziemy jedli obiad w Berlinie". Na dalsze zapytania usłyszeliśmy: „Kozacy, w a l c i e P o l a k ó w, bo nie chcą iść naprzód!"

Jak widać, niepewne oddziały polskie poprostu oszukano. Posłano je **natychmiast w ogień**, aby nie porozumiały się ze sobą, i aby uprzedzić rozruchy. I gdy padnie większa liczba stojących w przednich szeregach Polaków, wówczas (tak sobie obliczano) wśród Polaków powstanie taka n i e n a w i ś ć w z g l ę d e m N i e m c ó w, że chętnie pójdą do walki. A jeśli nawet ta kombinacya okaże się mylną, to w każdym razie P o l a k ó w t a k s i ę p r z e r z e d z i, że trudno im będzie wystąpić przeciwko Rosyanom. Stara rosyjska polityka.

Rozporządzenia rządowe.

W sprawie kas chorych.

W obecnych nadzwyczajnych stosunkach będą instytucye opieki społecznej, w szczególności kasy chorych, zmuszone poczynić **różne zarządzenia** czy to natury finansowej, czy to dla swych członków. Zarządzenia te, o ile będą wymagały zmiany statutów, zależne są od uchwały walnego zgromadzenia, a ponieważ w obecnych stosunkach zwołanie walnego zgromadzenia jest albo niemożliwe albo połączone z wielkiemi trudnościami, wydano **rozporządzenie**, w którem upoważniono zarządy kas chorych, kas brackich i zakładów pensyjnych do wydania koniecznych zarządzeń **bez udziału walnego zgromadzenia.**

Zwalczanie lichwy żywnościowej.

Zdarzają się jeszcze wypadki, że niektóre osoby wyzyskują sytuacyę, wynikłą wskutek wojny do wzbogacenia się przez żądanie nieumotywowane wysokich cen za ważne artykuły aprowizacyjne, w szczególności za środki żywności. Przeciw takiemu **zbrodniczemu** postępowaniu musi się wystąpić **z całym naciskiem**. W tym celu poleciło ministerstwo spraw wewnętrznych władzom, aby **przeciw podwyższaniu cen występywały z bezwzględną surowością**. Zwraca się przytem uwagę, że postanowienia karne rozporządzenia cesarskiego z 1 sierpnia 1914, Nr 194. Dz. p. p. mają zastosowanie także **wobec producentów i grosistów.**

Odezwa Ukraińców w Rosyi.

Berliński „Vorwärts" drukuje odezwę „Z w i ą z k u" d l a o s w o b o d z e n i a U k r a i n y", podpisaną przez D. Doncowa, Doroszenkę, Zalizniaka, Żuka itd. W tej odezwie „Ukraińcy w Rosyi" zapewniają, że użyją wszystkich sił dla **porachunku z Rosyą**. Zapewniają że nigdy Europa nie będzie miała spokoju i że zawsze jej będzie groziła inwazya Moskali, jeżeli w stepach Ukrainy nie utworzy się przedmurze przeciw Rosyi; zwracają więc uwagę całego świata cywilizowanego na kwestyę niepodległości Ukrainy.

Poddanie się fortecy Longwy.

Pewien świadek poddania się francuskiej fortecy Longwy opisuje w niemieckich dziennikach ten moment historyczny w następujący sposób:

26 sierpnia przeżyłem wielki dzień historyczny, mianowicie, poddanie się fortecy Longwy, którą Francuzi b r o n i l i z w i e l k ą z a c i ę t o ś c i ą.

O godzinie 12½ polecił nam nasz kapitan pojechać z rozkazem autem do Halangy. Przypuszczaliśmy, że rozkaz zawierał szturm na Longwy. Przybyliśmy do Halangy, do komendanta. Podczas pertraktacyi naszego kapitana z generałem, przybył pewien kapitan artyleryi automobilem i krzyknął już zdala:

— Ekscelencyo, Longwy chce się poddać i prosi o pertraktacye przy zakładzie wodociągowym w pobliżu fortecy.

Natychmiast oficerowie zajęli wszystkie wolne automobile. Do naszego auta wsiadł nasz kapitan i jeden z obecnych w Halangy generałów wraz z 2 oficerami sztabowymi. Po bardzo męczącej podróży przybyliśmy około godziny 2-ej do wodociągów przed Longwy. Równocześnie z wyruszeniem wydano rozkaz, aby siodłano konie i wysłano 2 kompletne kolumny sanitarne ku Longwy.

Gdy przybyliśmy do wodociągów, ujrzeliśmy tam z francuskiej strony majora i sierżanta, który był tłómaczem. Pertraktacye trwały 2 godziny i zostały z powodu deszczu przeniesione do wnętrza automobilu. Protokół był spisywany w językach francuskim i niemieckim.

Francuzi byli o nas widocznie bardzo złego zdania, gdyż żądali koniecznie zapisania do protokołu ustępu, według którego wziętym do niewoli Francuzom pozostawia się ich własność prywatną i gotówkę. Nasi generałowie zapewniali, że nie jesteśmy rozbójnikami i tak szanujemy własność cudzą, że taki ustęp jest zbyteczny. Jednakowoż ten ustęp do protokołu wpisano.

Pozatem warunki poddania się były zwykłe. Znajdujący się we fortecy żołnierze, w liczbie blisko 3000, zostali jeńcami. Papiery forteczne ma się oddać w nasze ręce.

O godz. ½6-tej miało nastąpić oddanie fortecy. Ale już podczas pertraktacyi wkroczyły do fortecy nasze kolumny sanitarne; pionierzy przedtem musieli nieco naprawić drogę. Przedewszystkiem zabrano 600 rannych, w tej liczbie 6 rannych niemieckich ułanów i dragonów, którzy zostali wzięci do niewoli przez Francuzów. Radość tych Niemców, którzy znowu ujrzeli swoich, była oczywiście wielka.

Tymczasem nadeszły te pułki nasze, które były w pobliżu i stanęły w pobliżu fortecy; na czele muzyka. Cały nasz sztab udał się ku bramie fortecznej, gdzie przechodzący Francuzi musieli składać swoją broń. Na końcu szedł komendant forteczny z sekretarzem i swym sługą. Francuski komendant oddał naszemu kapitanowi swą szpadę. Po zamianie kilku słów uznania, polecono francuskiemu komendantowi, by szedł za nami, jako jeniec.

Autem przybyliśmy do X, gdzie był niemiecki następca tronu. Tu zebrali się nasi oficerowie, zbiegła się także ludność miejscowa, gdy posłyszała o poddaniu się fortecy. Za chwilę ukazał się nasz następca tronu. Po krótkiem przemówieniu wręczył francuski komendant jemu swą szpadę oraz papiery forteczne. Następca z kilkoma grzecznymi słowami zwrócił szpadę komendantowi — rycerskość, która serdecznie wzruszyła Francuza.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).